

Rząd planuje zlikwidować OFE i przejąć środki

5 lipca 2016

Rząd zamierza naprawić chory system emerytalny, który został stworzony w Polsce w 1999 roku. Otwarte Fundusze Emerytalne mają przestać istnieć. Zamiast nich oszczędności będą odkładane na kontrolowanych przez państwo Indywidualnych Kontach Emerytalnych, z których nie będą nas okradać żadne kapitalistyczne banki czy fundusze, jak to było w ciągu ostatnich 17 lat.[S]

OFE okradały państwo i obywateli – tak w skrócie można określić profil funkcjonowania II filaru systemu emerytalnego, ustanowionego w 1999 roku przez nieudolny rząd AWS. W ramach niego do 2014 roku na konta prywatnych funduszy kapitałowych trafiało 19,52 proc. wynagrodzenia każdego Polaka. Kapitałiści mieli inwestować i pomnażać nasze środki, aby w przyszłości wypłacać nam emerytury, które, według propagandowych obrazków, miały wystarczać na wakacje pod palmami. Oczywisty szwindel został ukrócony w 2014 roku przez rząd Platformy Obywatelskiej, który w obliczu nadchodzącej katastrofy budżetowej poszukiwał rozpaczliwie środków. Wówczas zniesiony został obowiązek przekazywania naszych pieniędzy do OFE, a każdy obywatel mógł dokonać wyboru pomiędzy powierzeniem swojej przyszłości ZUS-owi, a dalszym oddawaniem środków w ręce prywaciarzy. Ostatecznie 84,6 proc. polskich pracowników wybrało publicznego ubezpieczyciela.[S]

W OFE pozostało jednak 138,69 mld zł. Rząd Prawa i Sprawiedliwości ogłosił właśnie, że zamierza ostatecznie zlikwidować tę patologię. Minister rozwoju Mateusz Morawiecki przytomnie zauważył, że OFE nie służą nikomu – ani państwu, który musi się zadłużać przez deficyt wpływów z tytułu składek, ani też obywatelom, których oszczędności przepadają w wyniki spadków indeksów na giełdach, przez co mogą otrzymać w

przyszłości bardzo niskie emerytury. Celem rządu jest zmniejszenie dysproporcji pomiędzy ostatnią pensją a pierwszą emeryturą. Obecnie różnica ta wynosi średnio 70 proc.[S]

Jakie rozwiązanie zastępcze proponuje Morawiecki? Jego plan zakłada przekazanie 25 proc. aktywów OFE do Funduszu Rezerwy Demograficznej, z którego pieniądze mają być w przyszłości dopłacane do emerytur. 75 proc. ma trafić na Indywidualne Konta Emerytalne – to średnio około 6,3 tys. zł na osobę.[S]

Warto zwrócić uwagę, że w 2014 r. PiS, wówczas w opozycji, ostro krytykował ustami kilku polityków ten zabieg, nazywając go po prostu kradzieżą. Teraz, dwa lata później, lider tej partii mówi o ogołoceniu do resztek pieniędzy podatników zgromadzonych w OFE – pozostałych 140 miliardach złotych. Podobnie jak poprzednim razem padły słowa o lepszym zagospodarowaniu tych pieniędzy, zwrotach z inwestycji, etc.[ZNZ]

Jak na razie nie ma odpowiednich regulacji prawnych, lecz jak pokazały dotychczasowe rządy ekipy u władzy, słowa przewodniczącego tej partii są niemalże święte i jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki stają się faktem. Pozostaje więc czekać, kiedy oficjalnie zacznie się mówić o „przetransferowaniu” pozostałych w OFE funduszy na cele związane z wyborczymi obietnicami.[ZNZ]

Źródła: Strajk.eu [S], ZmianyNaZiem.pl [ZNZ]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net